

Wojna z rajami podatkowymi w tle

7 września 2024

W czasie Specjalnej Operacji Wojskowej nasiliły się polowania na rosyjską oligarchię, nawet na terenie tak zwanych rajów podatkowych. Stany Zjednoczone od lat nadzorowały jej działalność finansową.

W ramach tej działalności śledczej prawdopodobnie przekazały one obszerny dokument dla władz Cypru, zawierający spis kompanii i ludzi, którzy pomagali omijać sankcje przez miliardera Aliszera Usmanowa. Podobno było to tylko jedno z trzech dossier przygotowanych przez USA. Sankcjom podległy też firmy, które pomagały omijać sankcje przez Romana Abramowicza. W rezultacie Cypr przestał być pewnym miejscem dla ochrony aktywów wywożonych z Rosji. Jednocześnie Zachód prowadził selekcję wśród oligarchów rosyjskich. Pod jego uderzeniem znaleźli się „brudni” oligarchowie, ale „czyści”, lojalnie współpracujący z Zachodem, zostali oszczędzeni. Zanim ruszyły czołgi i wystrzeliły armaty, na terenie Ukrainy trwała zażarta walka między kapitałem rosyjskim, ukraińskim i zachodnim.

Zewnętrzna kontrola gospodarki rosyjskiej

W rosyjskiej publicystyce „patriotycznej” można spotkać się ze stwierdzeniem, że to ci „czyści” oligarchowie z zewnątrz kierowali rosyjską gospodarką, a ekipa Władimira Putina miała na nią tylko ograniczony wpływ. „Brudni” oligarchowie i ich kapitały nie mogą wrócić do Rosji, podlegają one bowiem sankcjom i zamrożeniu. „Czyści” oligarchowie nie podlegają ograniczeniom i kierują swoimi interesami, a to pozostaje jednym z istotnych sposobów kontaktów Rosji ze światem zewnętrznym. W 2023 roku Centralny Bank Rosji podał, jaka

skala aktywów kapitału rosyjskiego pochodzenia trafiła zagranicę, a także ile kapitału z zewnątrz trafiło do Rosji. Aktywa rosyjskie zagranicą przewyższały 1,6 biliona dolarów. Część aktywów stanowią rezerwy zamrożone na początku Specjalnej Operacji Wojskowej. Dalsze zamrożenia kapitału są kontynuowane. Na razie, według rosyjskich danych, aresztowano tylko 10-20% aktywów.

Powstaje jednak pytanie, czy Zachód nie może znaleźć pozostałych aktywów, czy też wstrzymuje się przed ich ujawnieniem, i dlaczego? A może powiązania kapitału rosyjskiego i zachodniego nie pozwalają na jego wydzielenie i oddzielne sankcje wobec niego? Nie można wykluczyć, że będzie zastosowana dodatkowa konfiskata „odkrytego” kapitału rosyjskiego, do czego najbardziej skłonny jest rząd Kanady, ze względu na liczną tam ukraińską emigrację.

Zdaniem profesora Walentina Katasonowa, prezesa Stowarzyszenia Ekonomistów Rosji, nie ma żadnych istotnych działań w Rosji dla zamiany importu przez własną produkcję, a to dlatego, że większość rosyjskiej ekonomiki kierowana jest „z zewnątrz”. To zewnętrzne kierowanie odbywa się poprzez spółki zarejestrowane w rajach podatkowych. One nie mają fizycznych aktywów, tylko aktywa finansowe, które znajdują się być może na Bahamach, w Panamie, czy gdziekolwiek indziej. Spis rajów podatkowych jest wszystkim zainteresowanym dobrze znany. A są także jeszcze częściowe raje podatkowe, np. Irlandia, Cypr, Luksemburg. Stąd właśnie zagraniczne firmy i „czyści” biznesmeni rosyjscy mają wpływ, jego zdaniem, nad realną, fizyczną ekonomiką Rosji.

To „zewnętrzne” kierownictwo było więc w dużym stopniu pochodzenia wewnętrznego. Nie można jednak odrzucić tezy, że podejmowało ono decyzje, wychodząc być może nie tylko ze swoich czysto biznesowych interesów, ale również zgodnie z sugestiami i rekomendacjami udzielanymi przez kraje, które są kuratorami i kierują tymi rajami podatkowymi. A tymi państwami, które kierują faktycznie rajami podatkowymi, są USA i Wielka Brytania. Zdaniem Katasonowa, w warunkach sankcji ta

hipoteza jest widoczną i oczywistą. Świadomość zagrożenia z tych kierunków rośnie. Tym niektórzy tłumaczą niechęć Putina do prowadzenia pełnoskalowej wojny z Ukrainą i liczne przykłady „oszukania” go przez Ukraińców i Amerykanów.

W Dumie był przygotowany projekt wycofania kapitałów rosyjskich z rajów podatkowych, już po pierwszych sankcjach przeciwko Rosji w 2014 roku, który przewidywał przerejestrowanie wszystkich rosyjskich spółek pod rosyjską jurysdykcję. Co do tych, które by się nie przerejestrowały, to aktywa ich na terenie Rosji miały być znacjonalizowane. Ale ten proces legislacyjny został zahamowany i ustawa nie została przyjęta, bo według profesora Katasonowa jeden z wicepremierów dał projektowi negatywną „ocenę”. W ten sposób rząd znalazł się po przeciwnej stronie niż Duma, w opozycji do słusznej sprawy. Stało się tak pomimo polecenia przyśpieszenia wycofywania kapitałów rosyjskich z rajów podatkowych, wydanego w orędziu prezydenta Putina. Rząd – stwierdził Katasonow – faktycznie torpeduje wszelkie tego typu inicjatywy. Zapewne ku zadowoleniu wielu członków Dumy.

W konspirologicznej koncepcji Katasonowa oligarchowie rosyjscy oddziałują na stosunki ekonomiczne i polityczne w Rosji, aktywnie posługując się prawem rajów podatkowych. Funkcjonuje zapewne jakieś tajne porozumienie części oligarchów, zawarte zaraz po 24 lutego 2022 roku, a być może i znacznie wcześniej, w sprawie kierowania rosyjską ekonomiką z zewnątrz, ale nie przez wiernych Putinowi oligarchów, Kreml, czy Dumę, ale przez ich rosyjskich geopolitycznych przeciwników. Walentin Katasonow stwierdził, że Stany Zjednoczone poprzez spółki w rajach podatkowych mogą wpływać na kierowanie rosyjską ekonomiką. Dla niego głównym wrogiem Rosji jest Elwira Nabiullina, pełniąca funkcję prezesa Centralnego Banku Rosji, która powinna ratować gospodarkę kraju przed nawałem sankcji za rozpętanie wojny w Ukrainie. Faktycznie zaś przez swoją antyinflacyjną politykę i utrzymywanie wysokich stóp procentowych podnosi koszty produkcji, przez co przyczynia się

do pogrzebania rosyjskiej ekonomiki.

Katasonow oceniał, że w najbliższym czasie liczba zamrożonych rosyjskich aktywów nie zwiększy się. To sami beneficjenci spółek z rajów podatkowych tworzyli zjednoczony „Zachód” dla oddziaływania na rosyjską ekonomikę. Prace nad sankcjami przeciwko Rosji zaczęły się na Zachodzie dwa miesiące przed Specjalną Operacją Wojskową. I wówczas też wskazano tych oligarchów, którzy nie podlegają sankcjom.

Profesor Katasonow uważa, że generowanie tych „dobrych” oligarchów rozpoczęło się nawet znacznie wcześniej, kiedy jeszcze istniał Związek Radziecki. Władze Rosji nie umiały prowadzić, w przeciwieństwie do Zachodu, właściwej polityki kadrowej w biznesie i dlatego nastąpiło zrastanie się „toksycznej” oligarchii z aparatem państwowym. Zgoda na propagowanie nacjonalizmu miała odwrócić uwagę od korupcji i rosnącego bogactwa oligarchów.

Blokowanie czy konfiskata rosyjskich aktywów

Banki zachodnie świetnie zarabiają na wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Nie były one zainteresowane wyjawianiem wszystkich rosyjskich aktywów i od początku zarabiały na udzielaniu reanimacyjnych kredytów Ukrainie z aresztowanych rosyjskich środków. W 2024 roku Unia Europejska zdecydowała o przeznaczeniu zysków generowanych przez zamrożone rosyjskie aktywa państwowe na wsparcie Ukrainy. Ulokowane w UE centralne depozyty papierów wartościowych (tj. krajowe lub międzynarodowe instytucje finansowe, które zarządzają rozrachunkiem papierów wartościowych, takich jak akcje i obligacje), posiadające rosyjskie aktywa państwowe i rezerwy o wartości przekraczającej 1 mln euro, przekażą uzyskany z nich po 15 lutego 2024 roku zysk netto na pomoc dla Kijowa. Zysk wypracowany przed tą datą ma zostać zatrzymany przez centralne depozyty jako zabezpieczenie na pokrycie m.in. ewentualnych

kosztów procesowych będących efektem działań Federacji Rosyjskiej.

Dla konfiskaty rosyjskich aktywów nie było podstaw prawnych, a ponadto może ona pociągnąć za sobą konfiskatę aktywów zachodnich na terenie Rosji. A byłyby to prawdopodobnie znacznie większe aktywa. Dlatego zamrożenie ich było bardzo wygodne i korzystne szczególnie dla zachodnich banków. Zamrożone depozyty były tym, o czym mogą marzyć bankierzy, to gwarancja stabilności, nie można ich bowiem wycofać i można nimi udzielać nowych kredytów. Osiągnęły one już spore zyski, a teraz muszą nimi podzielić się z rządami i Ukrainą. To bowiem bankierom nie spodobał się pomysł konfiskaty rosyjskich aktywów, gdyż musieliby je oddać państwu, a zamrożenie ich bardziej im odpowiadało, bo mieli wkłady, które „leżą” i których nie można wycofać, ale którymi można obracać na rynku kredytowym.

Zachód nie zrezygnował jeszcze z kursu na konfiskatę rosyjskich aktywów, na razie wygodniej jest, żeby utrzymać je w formie zamrożonej i zadawałać się procentami od obracania nimi na rynku. Podobnie było z zamrożonymi aktywami Libii i innych krajów. Dlatego w interesie kapitału finansowego jest, aby to zamrożenie było wieczne. A będą zamrożone dopóty, dopóki ten, przeciwko któremu jest to skierowane, nie będzie robił tego, czego od niego oczekują Stany Zjednoczone. Propozycje konfiskat mogą w określonych warunkach jednak zostać zrealizowane. Skonfiskowano już w USA aktywa np. rosyjskiego oligarchy Konstantina Małofiejewa w wysokości 5,4 miliona dolarów.

Według Katasonowa, wielu oligarchów zamieszanych było w naruszenia prawa przy powszechnej prywatyzacji i istnieją na nich szczegółowe dossier. Funkcjonuje zapewne jakieś porozumienie z urzędnikami państwowymi, aby tych dokumentów nie ujawniać w zamian za lojalność wobec ekipy Putina. Rząd prowadził audyt prywatyzacji i ma kompromitujące dokumenty i na tych „dobrych”, i na tych „złych” oligarchów.

„Strzyżenie” depozytów rosyjskich

Trudno powiedzieć na jakiej podstawie rosyjscy oligarchowie przyjęli, że Cypr był bezpiecznym miejscem. W 2013 roku, a więc tuż przed Majdanem, w bankach na Cyprze przeprowadzono tzw. strzyżenie depozytów. Po kryzysie lat 2007-2008, aby ratować finanse Grecji, zmuszono banki na Cyprze do anulowania długów Grecji. Ratowano Grecję, ale topiono cypryjskie banki. Pojawił się wówczas pomysł, aby na dwa sposoby ratować cypryjskie banki na koszt klientów – albo zamrażając depozyty bankowe, albo konwertując część depozytów w inwestycje, czyli zamieniając klienta banku w jego akcjonariusza.

„Podstrzyżono” depozyty bankowe, na czym szczególnie stracili klienci rosyjscy. I to był precedens, który może być wykorzystany w przyszłości w odniesieniu do zamrożonych rosyjskich aktywów. Ale jest to też przykład, jak z kapitałem rosyjskim walczono nie tylko na terenie Ukrainy. Władze Kanady, USA i Nowej Zelandii już próbowały wprowadzić do swego ustawodawstwa poprawki, które pozwalałyby ratować banki kosztem pieniędzy klientów. A kryzys w systemie bankowym jest widoczny po upadku banków w USA, Europie – w Rosji jest nie dużo lepiej. Wszyscy oligarchowie muszą pamiętać o doświadczeniach Cypru. Jednak depozyty rosyjskich obywateli w zagranicznych bankach przewyższają 1,4 raza ich depozyty w rosyjskich bankach, i w rosyjskich bankach zmniejszają się, a w zagranicznych – rosną. Rosną na Cyprze, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Kazachstanie. A w bankach tych odbyło się sprawdzanie klientów, rosyjskich klientów. Arystokracja finansowa z rajów podatkowych ma dylemat. Boi się wracać do Rosji ze względu na sytuację polityczną, a patrząc trzeźwo na problem: bezpieczne raje podatkowe już nie istnieją.

Wojna hybrydowa toczy się więc na wielu frontach. W tej walce Stany Zjednoczone ściągają klientów do swoich banków lub stref, które kontrolowały. W rezultacie nawet ci „dobrzy” Rosjanie nie mają wielkiego wyboru. Kiedyś bezpieczną

alternatywą były Zjednoczone Emiraty Arabskie, ale dzisiaj już nie są. Trudno wskazać miejsce, do którego mogą się przenieść aktywa oligarchów, nie tylko rosyjskich, aby ich w USA nie zauważono. Tajne i wielostopniowe przepływy wymagają jednak czasu, aby je wykryć i kontrolować.

Władze Rosji w 2018 roku miały pomysł utworzenia dwóch takich specjalnych administracyjnych regionów (SAR), jeden na Dalekim Wschodzie, a drugi w Kaliningradzie. Ale do lutego 2022 roku pojawiło się w tych regionach tylko około 200 firm. Oligarchowie nie podejmują samodzielnie decyzji – robią to ci, którzy ich prowadzą (ten kapitał lub kraj, z którym biznesowo są powiązani). Jednak na takim ostrym etapie obecnej wojny nawet tacy niezdecydowani oligarchowie są potrzebni. Dlatego jak na razie na Zachodzie ekspropriacji tych oligarchów nie ma.

W ramach sankcji i walki z kapitałem rosyjskim Unia Europejska ogłosiła Rosję „rajem podatkowym”, co wiązało się z utrudnieniami i dodatkowymi podatkami nakładanymi na kapitał rosyjski, jak i na kapitały europejskie współpracujące z kapitałem rosyjskim. Projekt likwidacji rajów podatkowych to na dzień dzisiejszy niejaki papierek lakmusowy, który pokazuje układ sił i ugrupowań w Federacji Rosyjskiej. Nawet w Dumie znalazło się niewielu śmiazków, którzy podpisali się pod takim projektem.

Ekipa Putina wbrew własnej woli usytuowana została w społeczności międzynarodowej na czele walki z inkluzywnym kapitalizmem. Ale walkę z nim podjęła niechętnie i w ograniczonym zakresie. W spisie nieprzyjaznych państw Rosji znalazło się już ponad 90 krajów, a mimo to suma rosyjskich inwestycji zagranicznych ciągle rośnie.

Na Petersburskim Forum Prawniczym jedynie szef Komitetu Śledczego Aleksandr Bastrykin postulował nacjonalizację wielu sektorów przemysłu ze względu na panujący w Rosji bałagan. Z kolei na Petersburskim Forum Ekonomicznym cały szereg

referentów wezwał do niezwłocznej dalszej prywatyzacji (np. Nabiullina, Kostin, Orieszkin, Biełousow). Putin zaś powiedział, że „deprywatyzacji nie będzie”. To pokazuje, że nawet w oficjalnych strukturach toczy się walka sprzecznych interesów. Z jednej strony elita wywozi kapitały za granicę i rozwija obce kraje, a z drugiej władze z Putinem na czele wzywają do obrony suwerenności ekonomicznej. W 2022 roku wywieziono około 227 miliardów dolarów. Trudno określić kraje, do których przepłynęły te kapitały, gdyż Bank Centralny ograniczył dostęp do tych informacji. Szefowa Banku Centralnego Rosji Nabiullina stwierdziła nawet, że żadnego odpływu kapitału nie było, że to były tylko opłaty za import towarów. Zaś według Katasonowa w rzeczywistości Nabiullina kłamała, a wywóz kapitałów jest rekordowy od 30 lat. Niestety prawda w tej chwili jest głęboko skrywana przez bank.

Bezpośrednie inwestycje oznaczają tworzenie nowych miejsc pracy. Z reguły ten kapitał przepływa od kraju silniejszego do słabszego w celu jego intensywniejszej eksploatacji. Kapitał zagraniczny napływał do Rosji przede wszystkim do sektora naftowego i bankowego, oraz do budownictwa. Przemysł motoryzacyjny rozwijany z pomocą kapitału zagranicznego, obejmował głównie montownie samochodów, które służyły eksploatacji tańszej siły roboczej. Nie zaspakajało to strukturalnych potrzeb rosyjskiej gospodarki.

Rosyjski kapitał z Cypru

Po rozpadzie ZSRR, ze względu na deindustrializację Rosji, kapitał rosyjski inwestował w istniejący jeszcze na Ukrainie przemysł maszynowy, w banki i budownictwo. A później, gdy Ukraina zastosowała antyrosyjskie sankcje, także kapitał ukraiński zaczął być wypierany z Rosji. Import Rosji z Ukrainy zaczął spadać wyraźnie już przed Majdanem, od 2011 roku, a od 2015 roku wahał się i był mniej więcej stały.

W atmosferze wzajemnych oskarżeń i trwającej

deindustrializacji, tradycyjne więzi ekonomiczne i osobiste zaczęły zanikać. Ukraina zaczęła wyzwalać się spod półperyferyjnej kontroli Rosji. Ale zaczął napływać kapitał z Cypru, Holandii, Austrii, Wysp Dziewiczych, gdzie tradycyjnie chronił się kapitał rosyjski. Rosyjskie inwestycje na Cyprze były kilkukrotnie większe niż innych krajów, stąd też one płynęły na Ukrainę. Również inwestycje Cypru w Rosji w 2020 roku były znaczne i wynosiły ponad 115 miliardów euro, a w 2021 roku – 120 miliardów. Rosyjski kapitał przepływający przez Cypr zyskiwał ulgi podatkowe. Większość kapitałów, które przyszły z Cypru na Ukrainę, to rosyjski kapitał, który w ten sposób próbował utrzymać kontrolę nad Ukrainą.

Rosyjski kapitał był także jednym z głównych inwestorów na poradzieckim terytorium innych państw, potwierdzając w ten sposób swoje ambicje do bycia ekonomicznym liderem na tym obszarze.

Utrata Ukrainy oznaczała dla kapitału rosyjskiego utratę znaczącego źródła wartości dodatkowej, wyparcie rosyjskich inwestycji bezpośrednich. Ekonomiczne sprzeczności okazały się istotną przyczyną kryzysu ukraińskiego i początku Specjalnej Operacji Wojskowej, poprzez którą rosyjski kapitał próbował pozostawić Ukrainę w sferze swoich wpływów. Przy okazji pokazano swoim sojusznikom zdecydowanie w walce o ochronę swoich inwestycji, prawo ściągania wartości dodatkowej na poradzieckim obszarze i zdecydowanie w walce z innym kapitałem. To miało powstrzymać te kraje przed wyjściem spod kontroli rosyjskiego kapitału. Być może miało to potwierdzenie w postawie Białorusi, która jako jedyne państwo WNP, poparła oficjalnie Specjalną Operację Wojskową na Ukrainie.

Neoliberalowie z ekipy Putina mówią o kontynuacji „budżetowych reguł”, nie chcą wystąpić z WTO. Krytycy tej ekipy zarzucają jej utrzymywanie Rosji w roli kolonii i surowcowego zaplecza Zachodu. Neoliberalowie bowiem, gromadzili walutę za surowce na zagranicznych kontach i spekulowali nią, aby podtrzymać korzystny kurs rubla. Polityka wywozu kapitału z Rosji,

kupowanie za granicą jachtów, nieruchomości i uprawianie turystyki zagranicznej zadawałały rządzącą „klasę polityczną” i oligarchów oraz ich klientelę. Tak zwane reguły budżetowe to jezuicki mechanizm ukrywania dochodów i wywożenia kapitałów.

Nawet przed Specjalną Operacją Wojskową 40% dochodów Rosji z handlu ropą od razu zamrażano na zagranicznych kontach, aby utrzymać wysoki kurs dolara, korzystny dla USA i eksportujących surowce oligarchów. Trzymając pieniądze za granicą, rosyjscy oligarchowie faktycznie finansowo wspierali gospodarkę USA i innych wysokorozwiniętych krajów. Nic dziwnego, że Dmitrij Pieskow, rzecznik prasowy prezydenta Putina, z naiwną szczerością wyznał, że nie rozumie dlaczego Zachód obkładał ich sankcjami, skoro oni robili dla Zachodu tyle dobrego.

Konieczność reorientacji Rosji na Wschód

Ekipa Putina wmontowała się w światową ekonomikę jako surowcowe zaplecze Zachodu, zniszczyła wewnętrzny przemysł i rosyjska gospodarka nie jest już w stanie wchłonąć produkowanego przez siebie gazu, ale i węgla, stali, metali kolorowych. Nie jest też w stanie skonsumować nadwyżek zboża, powstałych w związku z drastycznym zmniejszeniem pogłowia bydła. Rosja wstrzymała lub ograniczyła produkcję wielu towarów, importuje nawet wiele artykułów spożywczych, w tym takich podstawowych jak przetwory mleczne, mięso czy jaja. A sankcje nie pozwalają na import nowoczesnych technologii, maszyn i szeregu dóbr konsumpcyjnych.

Rosja drogo zapłaci za reorientację swojej gospodarki na Wschód i związki z Chinami. Przez pewien czas płaciła wodą z Bajkału, który jest największym zbiornikiem rezerwowym czystej wody na Ziemi, a ropę naftową i gaz sprzedaje im z 40-procentowym upustem. Niektórzy ekonomiści uważają, że nie sposób zastąpić europejskiego rynku rynkiem chińskim.

Wydobycie gazu przez Gazprom spadło o 30-36%. Udział Rosji w europejskim rynku gazu spadł z 40% do około 8-12%. W wyniku sankcji i wysokich własnych stóp procentowych rynek rosyjski zalewany jest towarami chińskimi, co jest zapowiedzią nowych trudności. Wyjściem Rosji z problemów mogłaby być integracja w ramach BRICS, ale to długi i złożony proces.

Nawet jeśli wydaje się trudnym do udowodnienia, że te drobne sprzeczności były przyczyną Specjalnej Operacji Wojskowej, to jednak pozwala ona odwrócić uwagę większości społeczeństwa od rosnącego bogactwa oligarchii (nie tylko w Rosji i na Ukrainie) i tych wewnętrznych problemów oraz obiecywać załatwienie ich, jako obecnie „mniej ważnych”, po zwycięskim zakończeniu Specjalnej Operacji Wojskowej.

Autorstwo: dr Edward Karolczuk

Źródło: MyslPolska.info